Rok IX. Nr. 145 | Sosnowiec, wtorek 29 maja 1934 roku. | Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. droższej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘ[BIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— ...s Redakcji, A... ...racji i Dru... ...snowiec, ... 1a ...cji

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, ... 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Wybory do samorządów w woj. kieleckiem

Przewaga listy Nr. 1

KIELCE, 28. 5. (wł.) Wybory do samorządów w województwie Kieleckiem dały następujące wyniki:

Proszowice lista nr. 1 — 5, str. nar. — 3, żydzi bezpart. 4; **Włoszczowa:** lista nr. 1 — 8, bezpartyjni — 2, żydzi ortodoksi — 2, żydzi bez part. — 1, sjoniści — 2, poale sjon— 1; **Ostrowiec:** lista nr. 1 — 10, str. nar. — 3, PPS — 6, ugrupowania nr. 1 i sympatycy — 7, str. nar. — żydowskie — 13; **Skalbmierz:** lista 3, żydzi — 2; **Wierzbnik:** lista nr. 1 — 10, PPS. — 2, żydzi — 4; **Miechów:** — lista nr. 1 — 5, str. nar. — 6, żydzi — 5; **Zwoleń:** — lista nr. 1 — 10, ortodoksi — 1, sjoniści — 5; **Opoczno:** — lista nr. 1 — 10, str. nar. — 2, PPS. — 1, ortodoksi — 3; **Końskie:** — lista nr. 1 — 6, str. nar. i ch. d. — 3, PPS i bund — 6, żydzi bezpartyjni —3, aguda — 6; **Szydłowiec:** — lista nr. 1 — 16, żydzi — 8; **Przedbórz** — lista nr. 1 — 8, PPS— 1, żydzi bezpartyjni — 2, sjoniści — 3, aguda — 2; **Skarżysko Kamienna:** — lista nr. 1 — 18, zjedn. pracy — 4, żydzi — 2; **Jędrzejów** — lista nr. 1 — 13, str. nar. — 3, bezpartyjni — 3, żydzi — 5; **Kozienice:** — lista nr. 1 — 10, żydzi — 6; **Radom:** lista nr. 1 — 13, PPS. — 26, żydzi— 9; **Opatów:** — lista nr. 1 — 9, str. nar. — 1, żydzi — 6; **Kłobucko:** — lista nr. 1 — 11, str. nar. — 4, żydzi — 1; **Częstochowa:** — lista nr. 1 — 15, PPS. — 12, str. narod. — 11, zjednoczony żydowski blok gospodarczy — 6, ogólno - żydowski komitet 3 mandaty, chrześcijańsko - demokratyczni — 1 mandat.

Ś. † P.

Danusia Kazańska

uczenica kl. III gimnazjum w Zawierciu jedyna ukochana córka w 13 wiośnie życia zasnęła w Bogu w dniu 26 maja br. w Krakowie, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami.

Przewiezienie drogich nam zwłok z Krakowa do grobu rodzinnego w Opatowie - Kieleckim odbyło się dnia 27 maja, pogrzeb zaś nastąpił w dniu następnym o godzinie 9 rano.

RODZICE.

Gorąco uprasza się o nieskładanie kondolencji.

W dniu 30 maja 1934 roku w wigilję trzeciej bolesnej rocznicy śmierci nieodżałowanego naszego Syna i Brata

Ś. † P.

Władysława Janickiego

odbędzie się za spokój Jego duszy w Kościółku Serca Jezusowego Msza Żałobna, na którą zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych Zmarłego

MATKA, SIOSTRY I BRACIA.

Represje na Łotwie

spowodu stanu wojennego

DYNENBURG 28. 5. PAT. W związku z ogłoszeniem stanu wojennego i zawieszeniem wszystkich organizacyj politycznych, w tej liczbie i polskiego zjednoczenia narodowego na Łotwie, pismo polskie „Nasz Głos“, jako organ zjednoczenia uległo również zawieszeniu.

Zwycięzca spod Portu-Artura umierający

LONDYN, 25. 5. Z Tokio donoszą, że japoński bohater morski i zwycięzca z pod Portu Arthura, 87-letni admirał Togo, znajduje się na łożu śmierci. Sędziwy admirał już od kilku lat dotknięty jest ciężką chorobą krtani. Mikado oraz książę Chichibu przesłali admirałowi do mieszkania podarki, co według zwyczajów japońskich oznacza bliski zgon obdarowanego.

Lot z pasażerami

nad Atlantykiem południowym

SAINT LOUIS (Senegal) 28.5 (PAT). Samolot „Arc-En Ciel“, pilotowany przez lotnika Mermoz, mając na pokładzie 4 osoby i pocztę wystartował dzisiaj o godz. 8 ej według czasu Greenwich z zamiarem przelotu nad Atlantykiem południowym w kierunku Vatalu.

Rada ministrów uchwaliła szereg

rozporządzeń o zmianie granic powiatów

WARSZAWA, 28. 5. (wł.) Dziś odbyło się pod przewodnictwem premjera prof. Kozłowskiego posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tem uchwalono szereg rozporządzeń rady ministrów o zmianach granic poszczególnych powiatów. Zmiany te pozostają w związku z wejściem w życie nowej ustawy samorządowej i opracowaniem przez ministra spraw wewnętrznych na podstawie tej ustawy granic gmin zbiorowych.

Wśród innych spraw będących na porządku dziennym, rada ministrów rozpatrzyła i uchwaliła dwa projekty rozporządzeń rady ministrów w sprawie wykonania ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych i w sprawie przekazywania składek emerytalnych funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych oraz powzięła uchwałę o utworzeniu w przedsiębiorstwie P K P. referatu komunikacji samochodowej.

Ostry konflikt w amerykańskim

przemyśle metalurgicznym

LONDYN, 28. 5. Z Nowego Jorku donoszą o ponownem zaostrzeniu się sytuacji w amerykańskim przemyśle metalurgicznym. Robotnicy domagają się uznania związków zawodowych przez pracodawców, zostało kategorycznie odrzucone.

Prezes Republik Steel Corporation oświadczył, że woli zamknąć zakłady i przejść na uprawę kartofli niż współpracować ze związkami zawodowemi. W odpowiedzi robotnicy grożą proklamowaniem strajku generalnego, o ile do dnia 14 czerwca żądania ich nie będą uwzględnione. Strajk ten objąłby około 100 tysięcy robotników.

Min. Beck w Genewie

GENEWA. 28. 5. PAT Dziś popołudniu przybył do Genewy minister Józef Beck w towarzystwie szefa gabinetu Dębickiego i sekretarza osobistego Frydrycha P. ministra powitali na dworcu stały delegat polski do ligi narodów minister Raczyński i członkowie delegacyj.

——oOo——

Lekarze rumuńscy w Polsce.

WARSZAWA, 28. 5. PAT. Dziś przyjechała z Zakopanego do Warszawy wycieczka lekarzy rumuńskich. Goście zwiedzili Wilanów i ośrodek zdrowia w Mokotowie. Wieczorem minister opieki społecznej Paciorkowski podejmował gości rumuńskich czarną kawą.

Lotnicy szwedzcy w Polsce

WARSZAWA, 28. 5. PAT. Dziś o godz. 18-ej przylecieli z Gdyni do Warszawy członkowie wycieczki lotnictwa szwedzkiego w składzie 10 oficerów i 6-ciu podoficerów, z komandorem Ernbergeim na czele.

——oOo——

Trzymając w objęciach 5-cioletniego syna

rzucił się pod pociąg.

LWÓW, 28. 5. W Stanisławowie wydrazył się wstrząsający wypadek samobójstwa na torze kolejowym.

Konduktor kolejowy, 34-letni Józef Segni, trzymają w objęciach 5-letniego synka rzucił się pod koła pociągu towarowego, zdążającego do Stanisławowa. Koła pociągu formalnie zmiażdżyły ciało konduktora, przecinając je na dwie połowy. Śmierć nastąpiła natychmiast. Cudem ocalało dziecko, które w czasie upadku dostało się pomiędzy szyny i doznało tylko lekkiego potłuczenia głowy.

Przyczyną samobójstwa byłń nieporozumienia małżeńskie. Dziecko cudownie uratowane odniesiono do domu i oddano matce wraz z tragiczną wiadomością o samobójstwie ojca

——oOo——

Trzęsienie ziemi w Grecji

PARYŻ, 28. 5. Z Aten donoszą, że w miejscowości Pyrgos (Pelepones) odczuto silne wstrząsy podziemne. Wiele domów zarysowało się. Władze dokonały ewakuacji ludności kilku domów, którym groziło zawalenie. W pobliskich wioskach trzęsienie ziemi wyrządziło znaczne szkody. Wiele domów mieszkalnych oraz budynków runęło.

Ludność ogarnięta paniką opuszczała swe siedziby, spędzając noc pod gołem niebem na polu. Zachodzi niebezpieczeństwo powtórzenia się wstrząsów podziemnych.



LITEWSKA STRAŻ GRANICZNA UPROWADZIŁA POLSKIEGO STRZELCA Z K. O. P.

WILNO, 28.5. Na trakcie Zawiasy—Iwie odbyła się druga w bieżącym roku konferencja pograniczna powiatowych władz administracyjnych polskich i litewskich.

Konferencja zwołana została z powodu incydentów na granicy litewskiej, mianowicie w związku z uprowadzeniem przez straż graniczną litewską jednego ze strzelców KOP. z terenu Polski, t. zw. linji administracyjnej oraz zatrzymania nazajutrz strażnika litewskiego, który znalazł się po stronie Polski. Konferencja prowadzona była na prośbę strony litewskiej w języku rosyjskim i trwała około 45 minut. Po wzajemnem złożeniu protestów co do obu stron ustaliły że incydenty graniczne są pożądane dla obu stron i zakłócają dotychczasowe dobre pograniczne stosunki sąsiedzkie i po drugie obie strony biorą na siebie zobowiązanie unikania na przyszłość wszelkich nieporozumień na tem tle i zobowiązują do natychmiastowego wydawania tych przedstawicieli straży pogranicznej którzy przy patrolowaniu granicy przypadkowo znajdą się na terenach sąsiednich.

MOTOCYKLIŚCI PORWANI PRZEZ POCIĄG.

WROCŁAW, 28.5. Przy przejeździe przez tor w kierunku Opola wydarzyła się katastrofa motocyklowa.

Dwaj jadący na motocyklu członkowie S. S., w wieku 20 i 21 lat, porwani zostali przez pędzący pociąg osobowy i ponieśli śmierć na miejscu.

Przejazd w tem miejscu nie posiada rogatki, jednak zaopatrzony jest w liczne znaki ostrzegawcze.

VILLY POST LAUREATEM NAGRODY MIĘDZYNAR. FEDERACJI LOTNICZEJ.

PARYŻ, 28.5. Obradowała międzynarodowa federacja aeronaotyczna pod przedownictwem ks. Bibescu. Przemówienie powitalne wygłosił minister lotnictwa gen. Denain. Złoty medal Federacji przyznano lotnikowi amerykańskiemu Willy Post.

Zaznaczyć należy, że o odznaczenie to ubiegało sie kilka klubów dla swoich członków, wśród przedstawionych 4 kandydatów figurowało m. in. nazwisko włoskiego marszałka lotnictwa gen. Balbo

Następnie zatwierdzono szereg międzynarodowych rekordów hydroplanowych Federacja postanowiła z dniem 1 stycznia 1935 r. zmienić formę karnetów lotniczych dla przekraczania granic celnych, wprowadzając pewne ulepszenia.

ZASTRZELIŁ ŻONĘ I DWOJE DZIECI.

PARYŻ, 28.5. Z Marsylji donoszą o strasznym dramacie, który wydarzył się w rodzinie pewnego robotnika portowego pozostającego od dłuższego czasu bez pracy.

Zastrzelił on swą żonę i dwoje dzieci w wieku lat 8 i 10 i następnie popełnił samobójstwo. Powodem tej strasznej zbrodni były ciężkie warunki materjalne

Dwoje młodszych dzieci w wieku lat 5. Zastrzelił żonę i dwoje dzieci.

STRASZLIWA EKSPLOZJA W FABRYCE OGNI SZTUCZNYCH.

MADRYT, 28.5. W Alicante wydarzyła się z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny straszna eksplozja.

Mianowicie wyleciał w powietrze magazyn z zapasem 500 kg. materjałów wybuchowych, należący do fabryki ogni sztucznych.

Dotychczas jest siedmiu zabitych i 32 poważnie rannych.

Skutkiem eksplozji zawaliła się fabryka oraz pięć pobliskich kamienic, z wielu innych zaś pozrywało dachy rzucają w dalekim promieniu

Tajemnicze S. O. S. z samolotu

strzaskanego przez piorun

PARYŻ, 28 5. W pierwszej połowie maja przy pochmurnej pogodzie wystartował z pod Paryża samolot „Irena", stanowiący własność bogatego amerykanina, zamieszkałego obecnie w Paryżu. Samolot wyruszył w drogę do Lyonu. W 6-cio osobowej maszynie miejsca zajęli: pilot Otron, mechanik Cadiz i przyjaciel pilota Leon Rovarat. Samolot ten był zaopatrzony w radjostację, którą obsługiwał mechanik.

Mimo wysoce niesprzyjającej pogodny i spóźnionej pory startu, wszyscy podróżni byli jak najlepszej myśli i ani na chwilę nie przypuszczali, że im może grozić poważne niebezpieczeństwo. A jednak mimo to z trzech podróżnych tylko jeden ocalał.

O przebiegu niezwykłej katastrofy tak obecnie opowiada Leon Rovarat:

— Po dziesięciu minutach lotu samolot wpadł w chmurę. Z sekundy niemal na sekundę pogarszała się pogoda. Oczywiste już było, że spotkamy się z burzą. Chociaż mechanik zauważył, że jeden z motorów działa niezupełnie sprawnie, to jednak lecieliśmy dalej. Upłynęło dalszych pięć minut wśród zmagania z się wichura. Pilot brał coraz większą wysokość, próbując tam wyślizgnąć się burzy... Nagle rozległ się ogłuszający huk.

Piorun uderzył w samolot.

Ogłuszony, nawpół przytomny, siedziałem obok mechanika. W następnej chwili ogarnął mnie obłędny strach. Zauważyłem, że jeden motor przestał zupełnie działać. Rzut oka na lewe skrzydło pozwolił mi stwierdzić, ze jest ono w połowie strzaskane. Nadłamana część skrzydło zwisała ku tyłowi, fatalnie utrudniając zadanie pilota. Miałem uczucie, że toniemy.

Wszystko to, co powiedziałem i co się dalej stało, trwało kilka sekund. Spojrzałem na mechanika. Miał szeroko rozwarte, szkliste oczy. Chwyciłem go — był martwy. Krzyknąłem:

„spadamy!"

Zobaczyłem jeszcze pobladłą z przerażenia twarz pilota, który odwrócił się do mnie, jakby chcąc mi coś powiedzieć. W tym momencie całem ciałem odczułem gwałtowne spadanie ku ziemi, jakby w niezgłębiony, huczący wodospad.

Kiedy odzyskałem przytomność, raziło mnie światło reflektora.

Zobaczyłem najpierw reflektory dwóch samochodów kilka osób, stojących przedemną i paru ludzi dźwigających mnie na nosze. Szczątki „Ireny" leżały tuż obok. Lekarz powiedział mi, że za kilka dni będę zdrów. Dowiedziałem się, że obaj piloci zginęli w chwili uderzenia o ziemię. Samolot spadł z wysokości około 800 metrów, uderzając o ziemię najpierw kołami, a potem śmigłem. Co się tyczy mechanika, który siedział obok mnie, to według informacji lekarza,

zginął on od uderzenia pioruna.

Zwłoki jego nie miały poważniejszych obrażeń, z wyjątkiem widocznego porażenia przez pioruna. Zdaniem lekarza śmierć mechanika nastąpiła jeszcze w powietrzu.

— Wróciłem z nieszczęsnej wyprawy do Villacoublay I tu dopiero w szpitalu, dowiedziałem się, ku memu zdumieniu, co spowodowało tak niezwykłe szybką pomoc, której zawdzięczałem uratowanie życia. Mianowicie radjostacja na lotnisku przyjęła o godzinie 16.33, czyli mniej więcej w 15 minut po naszym odlocie, depeszę „Ireny":

Sos! Najwyższe niebezpieczeństwo. Ratujcie.

Spadamy nad wioską Montreni! Telegrafista Cadiz.

— Zdumienie moje było bezgraniczne. Cadiz, mechanik i radjotelegrafista w jednej osobie, siedział w czasie lotu obok mnie i nie dotknął nawet radjoaparatu aż do chwili, kiedy piorun uderzył w „Irenę". Nie było zresztą do tego poważnego powodu. Potem widziałem i dotykałem go — martwego. Żaden z dwóch pilotów nie umiał i nie mógł nadać depeszy. Zresztą podpis iskrówki był wyraźny: „Telegrafista Cadiz". Tajemnicza zagadka.

— W kilka dni później mogłem już powolutku powędrować do radjostacji na lotnisku. Odszukałem telegrafistę, który przyjmował depeszę samolotu. Dowiedziawszy się, kim jestem, nie dał mi przyjść do słowa. „To było nadzwyczajne — powiedział — tej strasznej iskrówki do końca życia nie zapomnę Siedziałem na stacji, gdy **nagle stanęła** przy mnie jakaś **dziwna, grozą przejmująca postać.** Może raczej cień, bo przez niego widziałem wyraźnie stół i ścianę. Ogarnął mnie strach, nie mogłem ani się ruszyć, ani głosu ze siebie wydobyć. Owa postać patrzyła na mnie szeroko rozwartemi, szklistemi oczyma. Niemal w tej samej chwili zaczął działać aparat odbiorczy. Przyjąłem iskrówkę, iskrówkę nadaną przez Cadiza".

Są niewątpliwie rzeczy na niebie i ziemi, o których nie śniło się filozofom. Zagadka tajemniczej depeszy, której nikt nie nadawał a które jednak została odebrana, nie może być ludzkim rozumem wytłumaczona. Chyba, że uwierzymy, iż depeszę nadawał trup.

Para zbrodniarzy mająca na sumieniu 3 morderstwa i 57 podpaleń.

INSBRUCK, 28. 5. Przed sądem karnym rozpocznie się w tych dniach wielki proces, który jest pewnego rodzaju sensacją w kronikach przestępstw. Na ławie oskarżonych zasiądą dwaj młodzi pomocnicy stolarscy, który akt oskarżenia zarzuca ponad 100 czynów zbrodniczych.

Z pośród wszystkich przestępstw objętych aktem oskarżenia, wymienić należy 57 podpaleń, dokonanych przez zbrodniczą dwójkę w ciągu 4 lat. Pomiędzy podpalonemi budynkami znajduje się także kościół. Ponadto obaj zbrodniarze dopuścili się trzech morderstw, oraz kilku zamachów morderczych. Dokonali również wielkiej ilości włamań i kradzieży.

Charakterystycznem jest, że wszystkich tych przestępstw dopuścili się zbrodniarze prawie wyłącznie w obrębie gminy Ilopfgarten. Oskarżeni przebywają już od roku w więzieniu śledczem. Proces potrwa blisko 6 tygodni. Zainteresowanie sprawą jest olbrzymie.

Do prezydjum sądu napływają liczne zgłoszenia od prasy i prawników niemal całej Europy o bilety wstępu na rozprawę.

Lekarz podpalaczem

Ciekawy przypadek Pyromanji

Policja Clucinati w stanie Ohio w St. Zjednoczonych miała do rozwiązania nie byle jaką zagadkę. Przez wiele tygodni miasto było nawiedzane tajemniczemi pożarami. Pożary były wzniecane w ten sposób, że tylko cudem udało się uniknąć katastrofy żywiołowej, ogarniającej całe miasto.

Zdarzało się, że straż pożarna znużona śmiertelnie pracą około gaszenia pożarów w ciągu nocy, natychmiast po powrocie do koszar była alarmowana i musiała podążać do nowego wypadku. Doszło do tego, że dosłownie strażacy nie mogli zmrużyć oka a wielu z nich wskutek przemęczenia w czasie walki z żywiołem zginęło w płomieniach.

Dochodzenia ustaliły ponad wszelką wątpliwość, że pożary powstają wskutek zbrodniczego podpalenia. Mimo gorących wysiłków policji nie można było ustalić osoby sprawcy. Podpalacz bardzo sprytnie umiał zacierać za sobą ślady.

Mieszkańców Cincanato ogarnęła panika. Szereg rodzin uległo psychozie Wielokrotnie w ciągu nocy notowano fałszywe alarmy o pożarach. Charakterystycznem dla sprawy jest że o pożarze zawiadamiał straż stale jeden i ten sam męski głos.

Jak zwykle, tak i w tym wypadku z pomocą policji przyszedł najlepszy z detektywów — przypadek.

Policja straciła już wszelką nadzieję na to, że kiedykolwiek schwyta podpalacza, gdy pewnej nocy pełniący służbę posterunkowy zauważył człowieka kryjącego się w podejrzany sposób za węgieł domu.

Przytrzymał tego osobnika i w ostry sposób zapytał go co tu robi. Tajemniczy osobnik zwymyślał stróża bezpieczeństwa i wyciągnął z kieszeni legitymację opiewającą na nazwisko lekarza dra Ralfa Trevora.

— Wracam od pacjenta, oświadczył krótko.

Posterunkowy przeprosił lekarza za ostre traktowanie go i zamierzał odejść. W pewnym momencie, kiedy odwrócił głowę zauważył wystrzelające z domu płomienie. Przytrzymał w tej chwili lekarza, zaalarmował straż pożarną, a następnie odprowadził dra Trevora na posterunek policyjny.

Na posterunku dr. Trevor oświadczył, że nie ma nic wspólnego ze wznieceniem ognia.

Przeprowadzone natychmiast dochodzenie stwierdziło, iż dr Trevor rzeczywiście odwiedzał pacjenta. Ponadto dochodzenie ustaliło pewne ślady, które wzmogły podejrzenie przeciw Trevorowi. Umieszczono go w więzieniu śledczem.

Od tej pory, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej przestały miasto nawiedzać pożary. Jasnem więc było, że policja chwyciła właściwego podpalacza

W czasie przesłuchania przez sędziego śledczego dr. Trevor załamał się psychicznie i złożył rewelacyjne zeznania.

Okazało się, że był on pyromanem i nie mógł oprzeć się wewnętrznemu przymusowi prącemu go do podpalania Widok ognia sprawiał mu niesamowitą przyjemność Ten pęd do zbrodni podpalenia był silniejszy, aniżeli głos rozsądku. Zasadniczo podpalał te domy, w których odwiedzał chorych

Na polecenie władz sądowych oddano Trevora pod obserwację psychjatrów. Od ich opinji zależeć będzie dalszy los podpalacza

Nie będzie bezrobocia wśród nauczycieli

Jeszcze tylko 5 lat „chudych” w szkolnictwie

Nieprzesadne bynajmniej obliczenia stwierdzają, że w tej chwili mamy w Polsce około 8000 bezrobotnych nauczycieli i nauczycielek, dla których szczytem marzeń byłaby choćby ubożuchna płaca nauczyciela szkoły początkowej — 180 zł. miesięcznie, boć w tej chwili wegetują najokropniej, nie mając nadomiar złego żadnych widoków na uzyskanie płatnej posady w latach najbliższych. Gorzej jeszcze! Według wszelkiego prawdopodobieństwa, ilość bezrobotnych nauczycieli wzrastać będzie jeszcze przez lat parę, do czasu, kiedy zreformowany system kształcenia nauczycieli szkół powszechnych wydawać zacznie pierwsze owoce.

W jakiż sposób doszliśmy do tak olbrzymiej liczby bezrobotnych pedagogów? Przyczyna tego zjawiska tkwi w nadmiernej dotąd ilości seminarjów nauczycielskich, których w r. 1929/30 mieliśmy w Polsce aż 201, a które corocznie wypuszczały ponad 5000 absolwentów — kandydatów do stanu nauczycielskiego. Ta wielka ilość seminarjów, tworzonych na podstawie koncesyj udzielanych przez władze szkolne, była dostosowana do przewidywanych potrzeb w dziedzinie realizacji planu powszechnego nauczania. Tymczasem — od paru lat nastąpiło załamanie się realizacji tego pięknego planu i doszło do tego, że obecnie liczymy już około 500.000 dzieci, pozostających poza szkołą.

Bezpośrednim skutkiem tego musiała być nadprodukcja nauczycielstwa, no i potęgujące się w jego szeregach bezrobocie.

W tym stanie rzeczy władzom szkolnym nie pozostawało nic innego, jak przystąpić do redukcji nadmiernej ilości seminarjów nauczycielskich. Poczęto je stopniowo likwidować. W roku 1931/32 było ich już 195, a w następnym zaś — tylko 179, z czego 107 państwowych. Jednak i te 179 seminarjów produkuje rocznie prawie 5000 absolwentów i produkować będzie aż do roku 1936/37, to jest do chwili, kiedy działać zacznie efektywnie wprowadzona obecnie reforma szkolna.

Na czem reforma ta polega? Przedewszystkiem na zupełnem skasowaniu wszystkich seminarjów nauczycielskich i zastąpieniu ich przez t. zw. licea pedagogiczne. Likwidacja seminarjów już się rozpoczęła. W r. 1932/33 zniesiono we wszystkich tych zakładach kurs 1-szy, w bieżącym roku szkolnym przestał istnieć kurs 2-gi, a w roku 1936/37 seminarja przestaną istnieć ostatecznie. Na ich miejsce zjawią się licea pedagogiczne.

Do liceów tych będą mieli wstęp tylko absolwenci gimnazjów ogólnokształcących. Kurs nauki będzie 3-letni.

Ponieważ licea pedagogiczne otworzą pierwszy swój kurs w tym samym roku, w którym skończy się działalność seminarjów, przeto wynika z tego iż pierwszy rocznik swoich absolwentów, wypuszczą one dopiero na jesieni r. 1939. Czyli innemi słowy — będziemy mieli takie trzy lata, w których nie będzie napływu nowych kandydatów do stanu nauczycielskiego.

I ten to właśnie okres 3-letni otworzy dopiero przed ogromną armją bezrobotnych nauczycieli perspektywę otrzymania posady w szkolnictwie, zwłaszcza, że w międzyczasie postąpi również naprzód realizacja zawieszonego chwilowo planu powszechnego nauczania. Rzecz zrozumiała, że zatrudnienie znajdzie nie cała odrazu armja bezrobotnych nauczycieli i nauczycielek, jednakże tempo powoływania ich do pracy będzie dość szybkie, zważywszy, iż ilość nowo - kreowanych liceów pedagogicznych będzie początkowo ograniczona, a temsamem liczba ich absolwentów niewątpliwie daleka będzie od rzeczywistego zapotrzebowania sił nauczycielskich.

Jak widzimy z powyższego, nauczycielstwo nasze czeka jeszcze kilka lat „chudych“, po których jednak otworzą się przed nimi widoki lepszej przyszłości. Zapewne — dla ludzi wiodących w tej chwili najokropniejszy żywot: bez pracy i zarobku — słaba to pociecha, gdy mówi im się o „lepszych widokach“ za... lat 5, bo wszak „zanim słońce wzejdzie, rosa oczy wyje“. Jednakże akcja w kierunku uzdrowienia naszego szkolnictwa nie może powodować się racją zatrudnienia największej liczby bezrobotnych nauczycieli, bo nie to jest reformy tej zadaniem, a tam, gdzie chodzi o rzeczy wielkie, mające zasadnicze dla przyszłości kraju i narodu znaczenie, nie może grać roli sentyment.

Dzięki bezplanowości w rozwoju szkolnictwa początkowego popełniono w Polsce dotąd błędów zbyt wiele, aby zwlekać z naprawą. A te błędy właśnie stały się przyczyną załamania się pięknego planu powszechnego nauczania oraz dzisiejszej nędzy i bezrobocia w szeregach nauczycielstwa.

NOWI MILJONERZY



Wczoraj podaliśmy szczegóły, dotyczące tych szczęśliwych, na których los padła wygrana miljona złotych Obecnie podajemy ich fotografje. W środku siedzą p. Kozłowska i p. Wasiakowa Między niemi stoi p. Jędrzejewski. Pierwszy na lewo p. Stanisław Drużycki. Przedostatnia na prawo p. Marja Majewska która sprzedała ten los, za nią stoi p Koniński.

Ośrodek pracy w Miechowie.

Jak żyje młodzież z Zagłębia

— Cześć, Ompiści Zagłębia Dąbrowskiego!

— Cześć, panie dyrektorze! — odrzekli chłopcy chórem.

— Jak się wam powodzi?

— Wyśmienicie, panie dyrektorza.

— A powietrze służy ?

— Ho, ho to nie Zagłębie.

— Którzy tu są z Ompu sieleckiego, z Huty Katarzyna Środuli, Pogoni, Piasków Kazimierza?

Na pytanie podnoszą się opalone ręce do góry A jest ich wszystkich Ompiaków i Strzelców z Zagłębia w miechowskim ośrodku pracy 115. Budują kolej Kraków, Miechów, Kozłów, by skrócić trasę kolejową Kraków — Kielce o kilka godzin. Gdy się patrzy na miedziane od słońca twarze ,na ich ładne zielonkawe mundurki, nowe wojskowe buty zwłaszcza ,gdy się patrzy na śmiejące się oczy chłopców, toby się ich chciało do serca przycisnąć.

Ośrodek pracy zwiedzamy z inspektorem szkolnym, w towarzystwie komendanta obozu por. Chadzińskiego. Właśnie zastaliśmy ich w świetlicy z referentem wychowania obywatelskiego p. Borowieckim. Stół długi, czysty, białe rzędy ławek dla słuchaczy Świetlica pięknie haftowana promieniami słońca, a ściany, ściany to łany zbóż falujących jakby morze, zbóż opartych o siny horyzont Słowem świetlica pod gołem niebem. Rozmowa na chwilę ustaje. Chłopcy zbili się w gromadę i przygotowują się do śpiewu, by coś delegatowi okręgu zanucić.

Słuchamy. Poemat opisowy z życia obozu w pieśni. Komu się tam nie dostało! I komend. i referentowi i starszym kucharzom i dziewczynkom miechowskim. „A na obiad hulajzupka“. Kubeł wody jadna krupka. A pan Petro (starszy) ma złą minę Bo mu Junak wziął dziewczynę“.

Na pierwszy plan u Junaków wybija się przywiązanie do domu rodzicielskiego Poraz pierwszy wyruszyli w świat za pracą Pędzą życie obozowe, napół wojskowe. W życiu tem musi być pewna dyscyplina, tam zaś w domu, zwłaszcza bez pracy było dość dużo beztroskiego czasu, który nieraz prowadził na kręte drogi.

Na Zielone Święta urządzono Junakom wycieczkę do Ojcowa. Połowa Junaków zwolniła się z Ojcowa do Sosnowca a z braku pieniędzy pieszo szli, by tylko swoich zobaczyć. Co to znaczy nostalgja!

Chłopcy w Zagłębiu przywykli do codziennych nowosci Tu im brak gazet. Bardzo prosili o „Expres Zagłębia“ Czytałby sobie głośno w świetlicy i czuliby się bliżej Zagłębia.

— A czemuż to obywatel taki smutnawy?

— Od dziewczyny nie mam listu; może mnie zdradza

Są więc różne tęsknoty. Początkowo było im źle teraz jest dobrze. Skądże to zło pochodzi? Ano, przyjechali, sądzili że jadą jak do mamy. A to najpierw trzeba było obóz wybudować własną ręką Trzeba było postawić namioty, splantować boisko, wybudować kuchnię, wykopać głęboką studnię. Obóz pracy sam się musi obsłużyć jak żołnierz w okopach Ci, co nie mieli wytrwałości, nie umiejący się przystosować do warunków — odeszli

Takich było niewielu. Inni, więcej hartowni pozostali, mają się dobrze, są zdrowi, czerstwi. Ci młodzieńcy, którzy umieli wytrwać próbne dni organizacyjne będą i w życiu tęgimi ludźmi, zdolnymi do walki o byt ,do trudów życia.

Na środku obozu łopoce chorągiew.

To punkt zborny Dokoła miejsca postoju wije się czysty strumyk, przyjaciel Junaków Dwoma rzędami ustawiono namioty. W każdym namiocie łóżka. Wszędzie czysto i schludnie.

W każdym namiocie sypia po 24 junaków. Zachodnią ścianę obozu zamykają: magazyn i kuchnia o 4 paleniskach. Kucharz w białym fartuchu podaje nam łyżkę rosołu. Rosół, jak oliwa. Codziennie na obiad mięso. Na ścianie kuchni wywieszono dwutygodniowy jadłospis. Codziennie inne „menu“. Racje żywnościowe są następujące: chleb 800 gramów, mięso 250 g, (wieprzowe 200, kiełbasa 120, kiszka 300, wędzonki 100), słonina 50 g, ziemniaków 700 g, ewentualnie kapusta 550 g, jarzyna świeża 20 g, kasza 150 g, sól 25, cebula 12, kawa 10, kakao 5, cukier 50, mleko 0,1 litra. Kolacja często z wędlinami i herbata. Jak z dziennej racji żywnościowej widać — wikt jest obfity, pełnowartościowy, kontrolowany. Racja żywnościowa jest o 20 gr. dziennie droższa, niż w wojsku. W domu nie byłoby tego zapewne. Cały obóz podzielony jest na 2 grupy pracy. Każda grupa pracuje po 6 godzin, od 6—12 i od 12—6. W wolnych chwilach od pracy prowadzi się wychowanie fizyczne, sporty. Obóz pracuje nad zdobyciem P. O. S-u. Ranna pobudka o godz. 5-ej. Teren pracy, to wykopy kolejowe o 10 minut drogi.

Jaka jest wydajność pracy?

Stuprocentowa. Młodzież bezrobotna pracuje chętnie, szczęśliwa, że się pracy dorwała. Jeżeli chodzi o przedsiębiorstwo, budujące kolej, to ma ono jeden skład pociągu. Pociąg naładowany ziemią odjeżdża, a chłopcy czekać muszą aż wagony wrócą próżne spowrotem

Podobnych obozów jak w Miechowie jest już wiele w kraju. Wszędzie tam pracuje młodzież bezrobotna, Strzelcy organizacja młodzieży pracującej Kilka tysięcy młodzieńców z dużych środowisk zmobilizowano do pracy publicznej. Stokroć lepiej jest ich mobilizować w oddziały pracy, niż zostawić samopas. Nuda z dnia na dzień podsuwa złe towarzystwo i prowadzi często na manowce. Zanim się młodzież przyzwyczai do nowych warunków życia, należy z nią umieć postępować. Serce i rygor muszą się tu zbratać niepodzielnie. To też stanowisko referenta wychowawczego jest bardzo odpowiedzialne.

Żegnamy się z junakami serdecznie. Dziękuję za odwiedziny. Proszą, by pozdrowić ich rodziny, co niniejszym czynię i rozsyłam listy, które mi tymczasem doręczono. Byłbym nieścisłym gdybym nie wspomniał, że jak najserdeczniejsze pozdrowienie przesłali chłopcy prezesostwu Ompu okręgu Zagłębia Dąbrowskiego. Znają ich wszyscy i cenią. A cóż jest większą nagrodą za taką pracę społeczną?

WŁADYSŁAW MAZUR.

—ooo—

Oryginalna tradycja w parlamencie angielskim

Parlament angielski jest schroniskiem różnego rodzaju tradycyj i zwyczajów, przestrzeganych pilnie przez konserwatywnych anglików. Między innemi istnieje obyczaj, iż deputowani izby gmin mają do swej dyspozycji tabakierkę, przechowywaną u szefa woźnych parlamentu, który napełnia ją stale świeżą tabaką. Wydatek ten pokrywany jest z procentów od legatu, dokonanego przed 100 laty przez pewnego posła izby, odznaczającego się ogromnem roztargnieniem. Poseł ów zapominał często swej tabakierki i był z tego powodu często w kłopocie. Otóż przed śmiercią postanowił on ufundować tabakierkę, pozostającą do dyspozycji tak samo jak i on roztargnionych kolegów. Od wielu już lat nikt z owej tabakierki nie korzystał, ale tradycja ta pozostanie zapewne jeszcze długo zachowana.

PO WYBORACH

Podane przez nas nieoficjalne wyniki wyborów w miastach Zagłębia Dąbrowskiego mówią same za siebie.

Społeczeństwo zagłębiowskie zamanifestowało wyraźnie, że zrywa raz na zawsze z partyjnictwem w samorządzie, a dowodem tego jest zdecydowane zwycięstwo list bezpartyjnego bloku pracy gospodarczej.

Jakże skromnie i jak smutnie wyglądają w ogólnem zestawieniu ilości głosów rzucone na ludzi, którzy ruszyli do wyborów, po zdobycie mandatów, pod sztandarami partyjnemi! Mimo wytężonej agitacji mimo różnych zabiegów i kombinacyj z list partyjnych zdołały się utrzymać na powierzchni listy PPS. **— wszystkie zaś pozostałe poniosły sromotną klęskę.**

Najbardziej jednakże godny pożałowania widok w klęsce wyborczej przedstawiają listy endecji, czyli t. zw. „chrześcijańskiego obozu narodowego“.

Przez cały czas akcji wyborczej „obóz“ ten prowadził najbardziej wytężoną agitację, zasypując miasta ulotkami, odezwami, szkalującemi w ohydny sposób swych przeciwników. Po unieważnieniu w kilku okręgach list tego obozu, za fałszowanie podpisów, przywódcy tego stronnictwa rzucili hasło, **by oddawano swe głosw na unieważnione ich listy.**

Dotychczas metody tego rodzaju stosowali jedynie komuniści, których negatywny stosunek do rodzinnych miast, samorządów i państwa jest znany, **żadna jednak inna partja na krok ten się dotychczas nie poważyła. Taktycznym sprzymierzeńcem komunistów okazał się dopiero na naszym terenie „chrześcijański obóz narodowy“.**

W niedzielnym numerze organu tego obozu, „Kurjerze Zachodnim“, pod odezwą tego obozu widnieje taki dopisek:

PLEBISCYT!

Choć główna komisja wyborcza „unieważniła“ listę chrześc. obozu narodowego w kilku okręgach, głosujcie solidarnie na listy chrz. ob. narod. Wszyscy narodowcy muszą traktować wybory, jako plebiscyt i bezwzględnie głosować na „unieważnione“ listy, co przyda się do wniesienia protestów wyborczych.

I rzeczywiście. Społeczeństwo odpowiednio zareagowało na ten apel. Na listy tego „obozu“ padły nominalne wprost ilości głosów, tak, że **„obóz“ mimo wszelkich wysiłków nie przeprowadził ani jednego kandydata.**

A jak wypadł plebiscyt — to przeliczenie własnych sił?

Tu już trzeba przyznać, że tak kompromitującej klęski nikt się nie spodziewał. Na unieważnione ich listy padło w niektórych okręgach **po kilkanaście zaledwie głosów, razem nie dociągnięto nawet setki.**

Leaderzy endecji mieli więc zupełną rację... ten plebiscyt był potrzebny i dla nich samych, a przedewszystkiem był potrzebny dla orjentacji społeczeństwa zagłębiowskiego, które dziś dopiero zdecydowanie może ocenić „wpływy“ tego „obozu“.

Podobnymi wesołkami wyborczymi okazali się również narodowi socjaliści o „sukcesach“ których nie ma nawet co wspominać.

Nie tęgo również wyszli z zapasów wyborczych kamienicznicy, idący do wyborów w Sosnowcu p. n. „zjednoczenia gospodarczego“. Zdobyli jeden mandat, a właściwie mandat ten zdobył prezes tej organizacji, **Jerzy Wolff,** dzięki tylko swej popularności i wieloletniej pracy na terenie Sosnowca.

W Sosnowcu B. B. P. G. zdobył 24 mandaty

Jeśli chodzi o frekwencję głosujących — to była ona stosunkowo dość duża. Jest to świadectwo, że zainteresowanie wśród społeczeństwa sosnowieckiego wyborami było znaczne. Obliczanie głosów w poszczególnych okręgach wyborczych natrafiało na różne trudności natury technicznej, wskutek czego nie mogliśmy wczoraj podać wyników z ostatnich pięciu okręgów.

Co do kilku okręgów istnieją jeszcze pewne zastrzeżenia, nad któremi zastanawiać się będzie główna komisja wyborcza. Prawdopodobnie zajdą jeszcze pewne zmiany.

Między innemi główna komisja wyborcza nie zaakceptowała jeszcze obliczeń z 9-go okręgu, gdzie lista nr. 1 (BBPG) zdobyła 1 mandat (dyr. Szydłowski) i żydzi 3 mandaty. Ponieważ co do głosów żydowskich istnieją poważne zastrzeżenia, prawdopodobnie lista nr. 1 (BBPG) uzyska jeszcze jeden mandat. Wszedłby wówczas do rady red. Józef Oskólski, który uzyskał 698 głosów.

Ogólny wynik wyborów w Sosnowcu według dotychczasowych obliczeń przedstawia się następująco: lista nr. 1 (BBPG) — 24 mandaty, PPS — 9 mandatów, zjednoczenie gospodarcze — 1 mandat, ugrupowania żydowskie 10 mandatów.

Podajemy poniżej wyniki wyborów w pięciu pozostałych okręgach:

Okręg 1 (ul. Podjazdowa, Wiktora, Pekin — Milowice itd.) Uprawnionych do głosowania—4298, ważnych głosów oddano 2282. Na listę BBPG padło 951 gł., wybrany został z tej listy **p. Bolesław Przypkowski;** na listę nr. 3 (PPS) — 1087 głosów, wybrani zostali pp.: **Jan Bielnik i Stanisław Kurek.**

Okręg nr. 2 (ul. Rudna, Długa, Daleka itd.) Uprawnionych do głosowania — 5921, ważnych głosów oddano 3671. Lista nr. 1 (BBPG) uzyskała 1.224 głosy, z listy tej weszli pp.: **Hugon Almstaedt i Zygmunt Rakieć;** lista nr. 2 (zjednoczenie gospodarcze) uzyskała 677 głosów, z listy tej wszedł **p. Jerzy Wolff;** lista nr. 4 (PPS) uzyskała 636 głosów, jeden mandat uzyskał **p. Stefan Pająk;** lista nr. 9 (jednolity front robotniczy) uzyskała 1009 głosów, jeden mandat zdobył **Bronisław Strzelec.**

Okręg 9 (ul. Ostrogórska, Kowalska, Mościckiego, Sienkiewicza itd) Uprawnionych do głosowania 4689, ważnych głosów oddano — 2604 Lista nr. 1 (BBPG) uzyskała 713 głosów, z listy tej wszedł **dyr. Jerzy Szydłowski;** lista nr. 5 (żydowska) uzyskała 1374 głosów, 3 mandaty, które uzyskali pp.: **Herman Oliner, Abram Kajzer i Lejbuś Baitner.**

Okręg 12 (ul. Zagórze, Pekin, Kamieniołomy itd.) Uprawnionych do głosowania 4908, ważnych głosów 2355. Na listę BBPG padło 1256 głosów, trzy mandaty, które uzyskali pp.: **Antoni Gębicki, dr. Adam Bilik i Michalina Konieczna;** lista nr. 9 (jednolity front robotniczy)— 591 głosów, jeden mandat, który uzyskał p. **Stanisław Gornicki.**

Okręg 13 (ul. Północna, Środula, Dolna itd.) Uprawnionych do głosowania — 4.568, ważnych głosów oddano — 2.060. Na listę BBPG — 1231 głosów, dwa mandaty, które uzyskali pp.: **Teofil Olearczyk i Józef Zarybnicki** lista nr. 5 (PPS) — 457 głosów, jeden mandat, który uzyskał **p. Bronisław Angier.**

W BĘDZINIE.

O ile chodzi o wyniki wyborów w okręgu ósmym, to nie są one jeszcze ostatecznie przez komisję opracowane. Są pewne nieścisłości, które należy jeszcze uzgodnić.

* * *

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z wyborów w Czeladzi, należy dodać, iż w szóstym okręgu, uprawnionych do głosowania było 1164 osoby, głosowało 894 osoby. Ważnych kartek było 865, unieważniono 29 kartek.

W siódmym okręgu na 1311 uprawnionych do głosowania, obowiązek obywatelski spełniło 1103 osoby. Ważnych kartek było 979, unieważniono 24 kartki.

* * *

Uzupełniając wczorajsze sprawozdanie z przebiegu wyborów do rady miejskiej w Dąbrowie dowiadujemy się, że w okręgu szóstym lista nr. 1 BBPG uzyskała dwa mandaty i jeden mandat PPS. Z listy BBPG zostali wybrani **Józef Bem, Wachelko lub J. Torbus.** Z listy PPS. p. **Pękalski.** Lista p. Strzegowskiego mandatu nie otrzymała Ten sam los spotkał listę p. Piotra Bednarczyka, otrzymała ona zaledwie 103 głosy.

Zagadkowa śmierć robotnika w Czeladzi.

Wczoraj, wśród tajemniczych okoliczności zmarł w Czeladzi robotnik towarzystwa grodzieckiego, Aleksander Kołtun z Czeladzi Robotnik zasłabł nagle przy pracy, wobec czego postanowił przed końcem dniówki wrócić do domu. W drodze Kołtun czuł się coraz gorzej, wreszcie dowlókł się do swego kolegi w Grodźcu, u którego położył się do łóżka

Rano ku wielkiemu zdumieniu domowników znaleziono Kołtuna w stanie nieprzytomnym.

O wypadku powiadomiono niezwłocznie żonę K., poczem przewieziono go do szpitala w Czeladzi. Nieszczęśliwiec nie odzyskawszy przytomności zmarł w szpitalu.

Miejscowi lekarze głowią się nad rozwiązaniem zagadki śmierci, właściwą jednak przyczynę zgonu wykaże sekcja zwłok.



Maj 29 Wtorek

Dziś: Naksymiljana
Jutro: Feliksa pap.
Wschód słońca: 3.22
Zachód słońca: 19.21

RADJO

WARSZAWA

Wtorek, 29 maja

7.00 Sygn. cz. 7.25. Muzyka. 7.35 Dz. por. 7.40. D. c. muz. 7.55. Chwilka gospod. dom. 11.40 Codz. Przegl. Pr. Polsk. 11.56 Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Koncert z Poznania. 12.30 Kom. meteor 12.55. Dz. południ. 15.00. Pieśni maiowe. 15.05. Wiad o eksporcie polsk. 15.20 Arje i pieśni 16.05. Skrzynka PKO. 16.20. Dlaczego słońce świeci. 17.20. Polska współczesna. 17.50. Odczyt z Krak. 18.10. Skrzynka muz. 18.25. Płyty. 18.50. Pr. na dz. nast. 18.55. Rozmaitości. 19.10. Dokąd jechać w święto? 19.15. Kom. rolniczy 19.25. Felj. aktualny. 19.40. Kom. sport 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane 20.02. Róże Florydy. operetka 23.00 Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Wtorek, 29 maja

7.00 Aud. por. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Tr. z Warsz. 11.50 Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 14.55. Giełda zbożowa. 15.00. Pieśni majowe. 15.05. Tr. z Warsz. 15.40. Recital z Krak 16.05. Tr. z Warsz. 16.35. Płyty. 17.30 Odczyt z Warsz. 17.50. Odczyt z Krak. 18010. Skrzynka muz. 18.25. Płyty 18.50 Pogad. dla dzieci. 19.00. Program na dz. nast. 19.05 Rozmaitości. 19.10. Gawęda wędkarska. 19.25. Tr. z Warsz. 19.43. Kom. sport. 19.47. Tr. z Warsz. 23.05 Płyty.

WARSZAWA.

Środa, 30 maja.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.25. Płyty. 7.35. Dz. poran. 7.55. Chwilka gospod. dom. 8.00. Program na dz. bież 11.40. Codz. Przegl. Pras. Polsk. 11.55. Życie art. stolicy. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. południ 15.00. Pieśni majowe. 15.05 Wiad. o eksporcie polsk. 15.10. Kom gospod. 15.20. Płyty. 15.50. Program dla dzieci 16.20. Skrzynka poczt. 16.35 Muzyka lekka. 17.30. Polska współczesna. 17.50. Tr z Krak. 18.40. Płyty. 18.50. Program na dz. nast. 19.10. Skrzynka roln. 19.20. Felj. lit. 19.25. Kom. sportowy 19.40. Dz. wiecz. 19.52. 4 ty koncert z cyklu Historja sonaty fortepj. 20.25. Płyty. 20.40. Tr. z Rzymu Opera Turandot 23.45. Muzyka z płyt.

DRAMAT ZA KULISAMI CYRKU.

We czwartek o godz. 18-ej radjostacja warszawska nadaje słuchowisko z życia cyrkowców p. t. „Numer idzie!“ napisane przez Georga Kobera, zradjofonizowane i przetłomaczone przez Józefa Langfdora.

Akcja toczy się za kulisami cyrku, odsłaniając ciężkie, twarde życie akrobatów, zarabiających karkołomnemi sztukami, którzy jednak mimo wszystko gorąco są przywiązani do swego zawodu. I kiedy bohaterka Pia, dziedzicząc po ojcu majątek, zostaje znagła bogatą panną, nie rzuca swej trupy ale zostaje z tymi, którzy od dziecińśtwa stanowili jej grono rodzinne, choć pozbawione rodzinnego dachu. Nie nęci jej nawet zaciszny mały domek z ogródkiem. Arena zwycięża! Pia zostając, ratuje tem samem zespół starego Polande, który mocno się postarzał i przestaje należeć do atrakcyj. Dziewczyna zostaje i... numer idzie.

Słuchowisko to nadawane przez niemal wszystkie rozgłośnie europejskie cieszyć się będzie bezwątpienia i w Polsce zasłużonem powodzeniem budząc w sercu niejednego słuchacza prawdziwe wzruszenie.

SILNE RAMIĘ RZECZYPOSPOLITEJ.

Półwysep Hel, ten najbardziej wysunięty na północ szmat ziemi polskiej wystający jakoby ręka silnego ramienia Rzeczypospolitej, zanurzając się głęboko w morze. które z biegiem czasu wykołysało go i wypieściło — to zakątek szczególnie drogi sercu każdego Polaka.

O powstaniu tego niezwykle charakterystycznego pod względem krajobrazów półwyspu opowie w dniu dzisiejszym o godz. 17-ej p. Józef Leliwa-Piotrowicz. A że tysiączne rzesze za kilka dni zaczną znów coroczny ciąg nad morze, niechże posłuchają.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Wtorek, dnia 29 bm o godz. 20.15 „MADEMOISELLE“ po cen. najniższych.

Środa dn. 30 b.m o godz. 20.15 „ŻOŁNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU“ po cenach najniższych.

— „Dzień Matki“ w Dąbrowie. Dnia 3 czerwca staraniem kół młodzieży polskiego czerwonego krzyża przy szkołach średnich i powszechnych odbędzie się „Dzień Matki“.

O godz. 8.30 wiecz. odprawione zostanie nabożeństwo, poczem o godz. 12.30 popoł. odbędzie się akademja. Na program akademji złoży się: referat, deklamacje, obrazki sceniczne, popisy wokalno muzyczne i tańce.

Dochód z akademji przeznaczony jest na sprzęt dla nowopowstającej drużyny absolwentów szkół średnich i powszechnych.

— **Wycieczkę do Warszawy na wystawę - targi „Len Polski“** organizuje związek pań domu. Wyjazd z Sosnowca w sobotę dn. 2 czerwca o godz. 8-ej rano powrót w poniedziałek 4 go w nocy. Koszt zł. 19 od osoby.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat związku pań domu (3 maja 25) we wtorek (dziś) o godz. 4—6 popoł. lub telefonicznie nr. 12-33.

— **Organizacja przysposobienia kobiet** w Sosnowcu składa serdeczne podziękowanie wszystkim paniom, które pomogły w urządzeniu zbiórki ulicznej w dniu 27 bm. na obozy letnie PWK., komisji przy obliczaniu pieniędzy oraz p. Alfredowi Dietlowi za łaskawe zaofiarowanie auta.

SPRAWOZDANIE

rachunkowo-kasowe sekcji finansowej grodzkiego komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego w Sosnowcu.

Działalność sekcji finansowej grodzkiego komit. obch. im. marsz. Piłsudskiego przedstawia się następująco: za sprzedane nalepki zł. 798.70, za bilety wejściowe z przedstawienia w teatrze zł. 620, subwencja zł 200 oraz ze sprzedaży programów teatralnych zł. 92.30. Po stronie rozchodu: za wystawioną sztukę w teatrze zł. 350 ,nalepki programy i afisze zł. 210, wypłacone sekcji techniczno-organizacyjnej zł. 222.19 za sprzedaż nalepek zł. 15, kupione nalepki w Warszawie zł. 255, wypłacono orkiestrze zł. 100.

Różnicę, jako czysty zysk zł. 558.81, zgodnie z uchwałą prezydjum postanowiono przekazać związkowi strzeleckiemu.

DWA WYPADKI NA „SATURNIE“.

Onegdaj na kop. „Saturn“ uległo wypadkowi dwuch robotników.

Na Tadeusza Kucharczyka z Czeladzi, podczas pchania wózka wpadł drugi wózek, który złamał Kucharczykowi prawą rękę.

Ludwikowi Nowakowi przy pracy pękł. obojczyk.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK CHŁOPCA.

W ub. niedzielę, w czasie zawodów piłkarskich CKS. — Policyjny na boisku miejskiem w Czeladzi, miał miejsce wypadek złamania nogi.

Przez parkan na boisko przedostało się kilkudziesięciu chłopców, którzy chcieli się zbliska przyglądać przebiegowi gry. 7-letni Henryk Kubziakowski (Czeladź, Modrzejowska 19), po przeskoczeniu przez parkan biegnąc, pośliznął się na trawie, przyczem złamał prawą nogę powyżej kolana. Ofiarę własnej nieostrożności opatrzono w szpitalu.

Wielki proces komunistyczny

przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Przed gmachem sądu okręgowego przy ul. 1 maja w Sosnowcu panował wczoraj ożywiony ruch. Od samego rana, w związku z zapowiedzianym procesem przeciwko 45-ciu komunistom oblegały gmach sądu tłumy ludzi. Konne patrole policyjne czuwały nad ruchem ulicznym.

Przed godz. 9-tą zajechały na dziedziniec sądowy dwa pełne auta więźniów, przewiezionych z katowickiego i mysłowickiego więzienia śledczego. Przy pełnym audytorjum, mimo, że wpuszczano na salę jedynie osoby zainteresowane w procesie, oskarżeni zajęli miejsca na ławach, po uprzedniem szczegółowem ich obrewidowaniu.

Kolejno zasiedli: **Tomasz Bando, lat 46 (Sosnowiec, Bukowa 5), Antoni Bedkowski, lat 29 (Sosnowiec, Tylna 16), Bolesław Brzozowski, lat 29 (Sosnowiec, Dębowa 16), Jan Bugajczyk, lat 37 (Klimontów, Szosowa 31), Józef Ciszewski, lat 36 (Gołonóg, Folwarczna 8), Jan Duda lat 34 (Niwka 1 maja 54), Wincenty Dylewski, lat 36, mieszkaniec Jęzora, Basza Łaja Giller, lat 25 (Warszawa, Nowolipki 46), Stanisław Gugała, lat 25, (Strzemieszyce, Łazienna 5), Zygmunt Jaśkowski, lat 31 (Dańdówka, Szosowa 6), Julian Kozioł, lat 26, (Sosnowiec, Zofji 10), Józef Kot, lat 43, (Dąbrowa Górnicza, Narutowicza 31), Józef Kozibąk, lat 33, pseud. „Hipolit“, (Modrzejów, Henryka 13), Władysław Kuś, lat 34, (Zagórze, Mireszewskich 84), August Kosiński, lat 30, (Dąbrowa, Żeromskiego 26), Stefan Lis, lat 30, pseud. „Wojtek“ (Grodziec, Narutowicza 34), Szmul Lustiger, lat 30 pseud. „Rudy“ Wincenty Makoś, lat 30 z Wojkowic Komornych (Sobieskiego 209), Stanisław Malinowski, lat 29 (Dąbrowa, Narutowicza 33), Herszlik Miedwied, lat 24 (Strzemieszyce, Warszawska 49), Józef Miśkiewicz, lat 36 (Sosnowiec, Barbary 18), Bronisław Motyl, lat 21, (Sosnowiec, Wapienna 6), Wincenty Mózg, lat 31, (Sosnowiec, Piekarska 8), Stefan Nawrot, lat 36 (Sosnowiec, Walcownia 8), Stefan Opiłka, lat 19 (Sosnowiec, Dębowa 40), Józef Popielec, bez stałego miejsca zamieszkania, lat 37, Leokadja Rachwalska, lat 34, (Dąbrowa, Batorego 38), Władysław Raus, lat 21, (Sosnowiec, Dębowa 1), Longin Rożek, lat 21, (Sosnowiec, Wapienna 5), Izrael Dawid Skórnicki, lat 21 (Sosnowiec, Głowackiego 10), Helena Skóra, lat 27, (Sosnowiec, Tylna 24), Izydor Smak, lat 45, (Sosnowiec Ciepła 7), Bronisława Sperczyńska, lat 31, (Dąbrowa, Narutowicza 74), Władysław Stefanik, lat 26 i Franciszek Stępień, lat 32 (Strzemieszyce, Nowa 5), Jan Stępień, lat 37 (Warszawa, Płocka 67), Jan Tomczyk, lat 31 (Sosnowiec, Wodna 5), Stanisław Trzaska, lat 31, (Sosnowiec, Podjazdowa 10), Stanisław Wałkowicz, lat 37, (Sosnowiec, Zagórska 3), Czesław Wołczyk, lat 20 (Sosnowiec, Fel. Perla 3), Jan Kwiecień pseud. „Dąb“ i Piotr Szymański, lat 47, (bez stałego miejsca zamieszkania oraz mieszkanka Wolbromia 27-letnia Chaja Blima Zonnabend, ujęta niedawno listami gończemi.**

Proces rozpoczął się od odebrania od oskarżonych rodowodów, przyczem okazało się, że wielu z oskarżonych było karanych kilkuletniem więzieniem za komunizm. Oskarżeni jak widać pochodzą z różnych miejscowości Zagłębia oraz z Warszawy i zajmowali różne stanowiska w hierarchji partyjnej. Z zawodu są to przeważnie rzemieślnicy i robotnicy, nie brak też między nimi ludzi posiadających średnie wykształcenie. Na czoło inteligentów wybija się z pośród oskarżonych Basza — Laja Gillerówna, która była nauczycielką w Warszawie. Gillerówna odcierpiała już karę czteroletniego więzienia za wywrotową działalność. Charakterystycznym poza tem jest fakt, iż żaden z oskarżonych nie przyznaje się do wyznania katolickiego Wszyscy podają się za bezwyznanionych względnie marjawitów.

W przerwie między ustaleniem nazwisk oskarżonych, a odczytaniem aktu oskarżenia wynikł na sali incydent który niewątpliwie miał na celu wywołanie jakiejś demonstracji. Oskarżony Piotr Szymański wstał nagle z ławy oskarżonych i krzyknął „Precz z policją i prowokatorami“. Okrzykowi temu zawtórowało kilka głosów spośród oskarżonych jak również kilka osób z audytorjum, wykrzykując „Cześć towarzyszom“.

Zamierzona demonstracja spaliła na panewce. Po upomnieniu przez przewodniczącego rozprawie wiceprezesa Sadkowskiego, iż w razie usiłowania przeszkadzania w przewodzie sądowym, audytorjum zostanie usunięte na sali, zapanował zupełny spokój.

Odczytano akt oskarżenia, poczem ze względu na wielką ilość świadków (około stu), świadkowie zostali podzieleni na grupy, które badane będą w ciągu tygodnia. Kilkadziesiąt stron zawierający akt oskarżenia omawia działalność poszczególnych oskarżonych, którzy jako funkcjonarjusze komitetu centralnego, komitet. okręg. dzielnicowych MOPR-u i komórek K.P.P. prowadzili na terenie Zagłębia akcję, mającą na celu obalenie obecnego ustroju w państwie. Działalność oskarżonych ujawniła się w ciągu ostatnich kilku lat w masowem kolportażu bibuły komunistycznej, demonstracjach, komunistycznych masówkach zbieraniu składek na międzynarodową organizację pomocy rewolucjonistom i t. p.

W pierwszym dniu rozprawy, t. j. wczoraj, składali zeznania oskarżeni. Do winy nikt się nie przyznał. Wyjaśnienia oskarżonych trwały do późnego wieczora, wobec czego sąd przerwał rozprawę do dnia dzisiejszego, godz. 9-ej.

Dziś nastąpi badanie świadków. Jako pierwszy zeznawać będzie świadek Antoni Spychała, który jest byłym komunistą i w wielkiej mierze przyczynił się do wykrycia organizacji komunistycznej, w skład której wchodzili oskarżeni.

Powiatowa konferencja bibljotekarzy P.M.S. w Dańdówce

W ub. piątek odbyła się w Dańdówce, pod przewodnictwem inż. **K. Frycza**, prezesa okręgu P. M. S., konferencja wszystkich bibljotekarzy i kierowników bibljotek P. M. S. w powiecie będzińskim.

Bardzo interesujący pod względem treści i piękny pod względem formy literackiej referat o zadaniach i roli bibljoteki w Zagłębiu, wygłosił **inż. Bolesław Krupiński** z Niwki, organizator najlepiej postawionej bibljoteki P. M. S., jaką jest bezsprzecznie bibljoteka w Niwce. Bibljotekarka z Dańdówki, p. Pindorówna referowała sprawę poczytności książek i ankietę w sprawie korzystania z bibljoteki przez absolwentów szkoły powszechnej w Dańdówce.

Po referatach odbyła się ożywiona dyskusja.

Święto morza w Ząbkowicach

W ub niedzielę o godz. 6-ej po poł. w lokalu świetlicy kolejowej pod przewodnictwem p. Z. Kowarskiego odbyło się zebranie organizacyjne obchodu „Święta Morza“. Po wyjaśnieniu prezesa oddziału p B. Lewandowskiego i przewodniczącego posiedzenia p. Z. Kowarskiego o znaczeniu Święta Morza i funduszu obrony morskiej, przystąpiono do wyboru poszczególnych sekcyj. Na przewodniczącego komitetu wybrano prezesa oddziału p. B. Lewandowskiego, na zastępcę p. Z. Kowarskiego. Sekcję organizacyjną tworzy zarząd miejscowego oddziału L.M. i K. Do sekcji propagandowej zostali wybrani: przewodnicząca p Kwiatkowska, Jamrozińska oraz pp. Hajek, Strachalski, J. Sierpiński, Sikorski, R. Ostrowski, J. Tasiecki, Cocek i Miodownik. Do sekcji zbiórkowej: przewodnicząca p. Tułaczyńska, zaś do zbiórki na fundusz obr mor. zaproszono miejscowy związek strzelecki i S.M.P.Z. Na komendanta pochodu wybrano ppor. p Skorka, na zastępcę p. Kwiatkowskiego. Do sekcji akademji wybrano: p. Tułaczyńska, Kowarska i pp. W. Bereszko, A. Zakrzewski, F. Hajek i F. Taczanowski. Do sekcji wiankowej: p. Kowarska, Kawiorska i pp. R. Ostrowski, F. Hajek W. Gibałka i A. Gładecki, oraz przedstawicieli miejscowych organizacyj. Do sekcji finansowej wybrano: pp. Sokołowski, Czerwiński, Cocek i Sikorski. Wkońcu ustalono program uroczystości.

Komitet uroczystości dokłada wszelkich starań, ażeby uroczystość Święta Morza na terenie Ząbkowic wypadła imponująco i przyniosła wynik dodatni moralny i materjalny na tak szlachetny cel, jakim jest fundusz obrony morskiej.

—oOo—

Z Poraja

W ub. sobotę oddział zw. strzel. w Poraju urządził pierwsze w tym roku wiosenne ognisko.

O godz. 7.30 wiecz. oddział przemaszerował ze śpiewem ulicami Poraja, poczem udał się na boisko sportowe przy świetlicy związku strzeleckiego, gdzie odbyła się właściwa uroczystość zapalenia ogniska. Aktu tego dokonał wiceprezes Z. Giersz. Następnie p. Wyląg, ref. wych. obyw. wygłosił dłuższe przemówienie do zebranych, wyjaśniając cel i znaczenia ognisk, urządzanych przez org. związku strzeleckiego. Potem odbyły się śpiewy chóru pod kierunkiem p. J. Tarana tańce i wspólne opowiadania gawęd. Na zakończenie przemówił wiceprezes Zygmunt Giersz apelując do strzelców o harmonję, karność i solidarność.

Na zakończenie odśpiewano „Rotę" o godz 22-ej uroczystość zakończono śpiewem I Brygady. Udział ludności miejscowej był liczny i zainteresowanie duże.

Z Olkusza

(ol) **Pożar w fabryczce.** Onegdaj wybuchł pożar w fabryczce łyżek i materaców Ostrego w Sławkowie. Pastwą ognia padło część dachu nad budynkiem fabrycznym, niektóre narzędzia pozatem uległo zniszczeniu część maszyn i materjału, jak cyna, kwas i t. p. W Strzegowej pod Pilicą spaliło się gospodarstwo Józefa Rozlacha. W jednym i drugim wypadku pożar powstał z zaprószenia.

(ol) **Obozy nadmorskie.** W czasie od 3 czerwca do 15 września r. b. główny zarząd l. m. i k. urządza obozy nadmorskie w Helu i Jastarni. Koszta tygodniowego pobytu wynoszą zł. 22.50 dwutygodniowego zł. 45.— Wycieczki według każdorazowych rzeczywistych kosztów.

Zgłoszenia od członków przyjmuje zarząd l. m. i k. w Olkuszu.

(ol) **Okradzenie sosnowiczanina.** W czasie przejazdu furmanką przez Sławniów gm. Pilica, skradzione zostały mieszkańcowi Sosnowca, Stanisławowi Kopciowi dwie walizki z garderobą i bielizną.

Wyniki wyborów do rady miejskiej w Zawierciu.

Walne zwycięstwo komitetu gospodarczej odbudowy miasta.

W myśl nowej ustawy samorządowej, w dniu onegdajszym zawierciani wybrali z pośród siebie 32 radnych. Do wyborów stanęły 4 listy, a mianowicie: lista komitetu gospodarczej odbudowy miasta P.P.S. C.K.W., żydzi i katolickie ugrupowanie robotniczo mieszczańskie, ezyli zlepek endecko - enperowski.

Na liście komitetu gospodarczej odbudowy miasta figurowały nazwiska najbardziej wartościowych jednostek, rekrutujących się ze wszystkich klas i warstw społeczeństwa, to też lista ta uzyskała zupełnie zasłużone zwycięstwo otrzymując 17 mandatów, socjaliści uzyskali 9 mandatów, żydzi 3 i zlepek endecki 3.

Z listy nr. 1 komitetu gosp. odb. miasta weszli: dyr. sem. **Jakliczowa Henryka, były prezydent m. Zawiercia Kazimierz Pawłowski, dyr. TAZ inż. Dębski, ks. kan. B. Wajzler, doktorowa Michnowska, dyr. A. Erbe prezes stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, adwokat Makieła prezes związku b. ochotników, sekretarz wydziału powiatowego mgr. Stanisław Malanowicz, prezes związku rezerwistów prof. Kazimierz Badowski, sekretarz związków chrześcijańskich Kazimierz Eljasz, Gębka przedstawiciel zw. rezerwistów, Makowski kupiec, E. Szylski kolejarz, Dziąbek właść. nieruchomości i przedstawiciel Ch. Z. Z., właściciele nieruchomości Kotela i Baryła, oraz Ładen rzemieślnik.**

Z listy PPS między innymi weszli: **Bolesław Peter urzędnik, Czesław Mędraszek, urzędnik, Leon Konopka urzędnik.**

Z listy żydowskiej pp.: **Wolf Perajs, Landau i Widman.**

Z listy zlepku endeckiego w II okręgu przepadł przywódca miejscowej endecji i czołowy kandydat tejże listy **inż. Edward Stephan,** urzędnik firmy Krawczyk i Ska.

Podkreślić należy, że endecja poniosła sromotną klęskę, gdyż z poten zlepek 1 tylko należy do endecji. Śród 3 radnych uzyskanych przez

Frekwencja głosujących wynosiła 60 procent.

Sukces listy B.B.W.R. w Olkuszu.

Podczas niedzielnych wyborów do rady miejskiej w Olkuszu, najwięcej mandatów zdobył blok gospodarczy (BBPG), mianowicie 12 na 16 radnych. Żydzi zdobyli 4 mandaty, PPS — ani jednego. Z bloku weszli do rady:

Okręg I pp.: Zbieg, Ostrowska, Januszek, Szczurowski, zastępcy: Piwowarski, Hensoldt, Magiera, Zimosz.

Okręg II pp.: dr. Gorczyca, Łaskawiec, Głąb; zastępcy: M. Kluczewski, Noga, Swędziol.

Okręg III pp.: Wilczyński, Piotrowski, zastępcy: pp. Z. Okrajnio-wa, Łydka.

Okręg IV pp.: Kotowicz, Majewski, Goławski, zastępcy: Witczyńska, Juszczyk, Wroński.

Największą ilość głosów (zgórą 1200) otrzymał p. St. Kotowicz, prezes zw. legjonistów w Olkuszu.

Z listy żydowskiej weszli: pp. Potok, M. Szwarcberg, A. Paluch, Ch. Szwarcberg. W głosowaniu brało udział 68 proc. ludności.

W WOLBROMIU.

Blok gosp. — społeczny (BBWR) uzyskał 6 mandatów, zjednoczenie mieszczańsko - robotnicze (Poglódek) 4 m., żydzi 6 m. Na radnych zostali wybrani: z bloku pp.: Mazurek, Stasik, Dulski, Krysp. Kulka Molla i Kalista, z listy zjednoczenia pp.: Gazdyła, L. Poglódek, W. Poglódek, Dudek, z dwu list żydowskich pp.: Raucher, Najer, Tarło, A. Mittelman, Adolf Mittelman, Erlich. W Wolbromiu głosowało 92 proc. ludności.

Nazwiska wybranych radnych główna komisja wyborcza w Olkuszu ogłosi dzisiaj.

Fale elektryczne przeciw próchnicy zębów

W laboratorjum fizycznem przy uniwersytecie w Pittsburgu (U. S. A.) dokonano szeregu doświadczeń z falami wysokoczęstotliwemi w zastosowaniu do pacjentów, cierpiących na próchnicę zębów. Okazało się, iż fale długości 3,2 m. przy naświetlaniu trwającem od 5 minut do jednej godziny w ciągu kilku seansów, zabijają mikroby powodujące próchnicę.

—oOo—

Ile podpisano traktatów pokojowych

Towarzystwo Prawa Międzynarodowego ogłosiło ostatnio statystykę, dotyczącą traktatów pokojowych, zawieranych od czasów historycznych. Otóż w ciągu ostatnich 34 wieków podpisano 8.000 traktatów pokojowych. Przeciętna długość trwania tych traktatów wynosiła tylko 2 lata. Ponadto statystyka powyższa wykazuje, iż lata bezwojenne, ubiegłe w zupełnym pokoju, wyniosły w ciągu tych 34 wieków zaledwie cyfrę 268.

—oOo—

Własne życie kobiet amerykańskich

W Stanach Zjednoczonych kluby kobiece obejmują zgórą 2 miljony członkiń i mają one bardzo urozmaicony program działalności. Gromadzą się tam dla wymiany myśli i wspólnych przedsięwzięć kobiety różnych zawodów. Popierają własne przedsiębiorstwa, fabryki, szkoły, wypowiadając swe opinje w doniosłych kwestjach politycznych, społecznych i gospodarczych.

Kluby takie posiadają własne restauracje, sale przyjęć, bibljoteki itp., a niedawno Women Club w Chicago nabył na własność pewne prywatne muzeum na sumę 70 tysięcy dolarów.

Rozmach ten iście amerykański należy uważać za rekordowym w wysiłku prac i zdobyczy świata kobiecego.



— Oczekiwać będą z ufnością. Wyrok nie może orzec, że niepowinno się ścigać przestępcy... Nie nie może obalić faktu dotykalnego, a ten istnieje. Do usług pańskich...

Dygnęła i wyszła.

Sędzia rozpoczął z Joanną rozmowę, badając, o ile znane jej były sprawy, dotyczące rodziny Tordierów i Lucjana Gobert. Joanna odmalowała mu nieszczęścia Heleny i jej kuzyna przeszedłszy nareszcie do Julji, opowiadała o jej nikczemnych postępkach z oburzeniem, znamionującem prawy i wzniosły charakter.

Sędzia, wysłuchawszy jej, rzekł:

— Przypomina pani sobie, panno Joanno, moją radę, abyś postarała się o akt urodzenia, z którego będziesz mogła się dowiedzieć nazwiska twojej matki?

— Pamiętam.

— Czy poszła pani za tą radą?

— Nie.

— Czemu? Powinna była pani to uczynić.

— Prawda, lecz nie zrobiłam tego...

— Czy ma pani po temu jaki powód?

— Miałam.

— Jaki?

— Mój ojciec błagał mnie, abym nie starała się nigdy poznać przeklętego nazwiska matki i chciałam mu być posłuszną.

Sędzia czas jakiś siedział w zamyśleniu, następnie rzekł:

— Dam ci, moje dziecko, kilka słów do hrabiego de Roncerny... Proszę cię, siadaj.

Napisał kilka wierszy, wsunął je w kopertę i podając ją dziewczynie, dodał:

— Do widzenia, panno Joanno, a powiedz swemu choremu niech nie rozpacza.

Dziewczyna potrząsnęła głową.

— Czy on może mieć jaką nadzieję?.. Wszystko stracone dla niego... Pytam siebie nieraz, czy nale ży mu życzyć wyzdrowienia?..

Skłoniła się i wyszła.

— Proszę — zawołał na swego sekretarza sędzia — niech mi pan poszuka akt sprawy Roncerny przeciwko Joannie Bertinot, obwinionej o kradzież... Była w toku trochę więcej, niż miesiąc temu.

Zadzwonił na woźnego.

— Pędź do biura bezpieczeństwa — rozkazał sędzia. — Jeżeli tam jest agent Challet, sprowadź go do mnie... Jeżeli nieobecny, niech go zawiadomią, że potrzebny mi niezwłocznie.

— Oto są akta — rzekł sekretarz, kładąc przed sędzią gruby zeszyt.

Sędzia rozłożył go z pośpiechem i odczytał badanie, któremu poddał przed miesiącem niewinną istotę.

— Joanna Julja Bertinot — mówił do siebie — w wieku lat dwadzieścia, urodzona w Versoix, w kantonie Genewskim (Szwajcarja). Więcej niepotrzeba... Dziwne by było, gdyby przypadek naprowadził mnie na ślady prawdy...

Wziął papier z adresem swojej kancelarji i napisał:

Panie merze!

Proszę wyekspedjować pod mojim adresem kopję akta urodzenia Joanny Julji Bertinot, urodzonej w Versoix, w roku 1863 lub 64. Sprawa nader ważna.

Podpisał, wsunął w kopertę, zostawiając ją niezaklejoną.

W tejże chwili Challet wszedł do gabinetu.

— Pan sędzia ma rozkazy dla mnie?

— Trzeba, abyś jak można najprędzej zebrał wiadomości, dotyczące stanu cywilnego Julji Tordier.

— Przyjdzie mi łatwo, gdyż wyszła ona zamąż w dzielnicy Hailli.

— Nazwisko z domu i miejsce urodzenia.

— Akt ślubny nas objaśni.

— Oto pieniądze... List... dopełnij potrzebnych formalności i wrzuć do skrzynki pocztowej...

— W pięć minut będzie gotowe.

Wziął list i wyszedł.

Pójdźmy za Julją Tordier, która daleka od przypuszczenia, że zajmowano się nią w tej chwili, nie była wolną od złych przeczuć, gdy wracała z pałacu Sprawiedliwości.

Wiadomość o zwolnieniu Lucjana, za poręczeniem hrabiego de Roncerny, przerażała Gârbuskę.

Niepokój, zażegnany chwilowo małżeństwem córki i namiętnością do Prospera Rivet, znowu zaczynał szarpać jej serce.

Obecność Joanny u sędziego, częste z nią spotkania, niepokoiły ją.

Zdawało się jej, że grozi jej niebezpieczeństwo z powodu Joanny.

Pamięć podwójnej zbrodni przypomnała ją konwulsyjnem drżeniem.

Wspomnienie postępku jej z Piotrem Bertinot i dzieckiem, które skazała na śmierć, a które po latach dwudziestu spotykała przy życiu, sprawiało jej zawrót głowy.

d. c. n.

Zjazd bojowników niepodległości

w 25-lecie „Zarzewia"

W dniach 9 i 10 czerwca rb. odbędzie się w Warszawie ogólnopolski zjazd b Zarzewiaków, Skautów i Drużyniaków z okazji 25-lecia ruchu niepodległościowego tych organizacyj Uroczystości te obiecali zaszczycić swą obecnością honorowi protektorzy zjazdu — prezydent Rzeczypospolitej i pierwszy marszałek Polski Józef Piłsudski. Uczestnicy zjazdu będą przyjęci przez pana prezydenta Rzeczypospolitej na zamku, poczem rozpoczną się właściwe obrady walnego zjazdu stowarzyszenia. W rocznicowych uroczystościach mogą brać udział wszyscy zarzewiacy, drużyniacy i skauci, nawet dotychczas niestowarzyszeni. Zainteresowani winni zwracać się listownie do komitetu obchodu w Warszawie ul. Przejazd nr. 15.

Jedna tylko płeć w przyszłej wojnie

Miljony chłopców i dziewcząt we wspólnych obozach

Sowiecka komisja wychowania fizycznego rzuciła hasło:

„Jedna tylko płeć w przyszłej wojnie!"

Nie oznacza to, że w szeregach armji sowieckiej występować będą tylko mężczyźni, lecz oznacza to, że wszystkie kobiety i mężczyźni, jacy zgłoszą się lub powołani będą do szeregów, będą tworzyć jedną tylko płeć: żołnierzy.

160000000 ISTOT „BEZPŁCIOWYCH".

Ażeby hasło wprowadzić odrazu w życie, komitet komisji zajmujący się wychowaniem fizycznem młodzieży podczas lata, postanowił rozmieścić 16.000.000 chłopców i dziewcząt we wspólnych obozach letnich, z których każdy pomieści 250.000 osób. W obozach tych nie są brane wcale pod uwagę kobiety. Tworzą one tak jak i mężczyźni, tylko materjał bojowy, który należy wyćwiczyć. Dziewczęta i chłopcy rozbierają się i ubierają w salach barakowych zupełnie bez żadnych „obsłonek". Wspólnie kąpią się w rzece, wspólnie baraszkują nago na łące, urządzają zabawy, gonitwy, harce itp.

ROZKOSZNA DATA 1 CZERWCA.

Można sobie wyobrazić, jaka radość zapanowała wśród młodzieży sowieckiej, gdy do jej uszu doszły te reformy, jakie mają być przeprowadzone w roku bieżącym.

Centralny komitet egzekucyjny przyznał na cele obozów 100 miljonów rubli. A więc to prawda. Miljony młodzieży z dniem 1 czerwca znajdą się na łonie przyrody, na wolności i swobodzie. Żadne „burżujskie" przesądy o przyzwoitości nie będą krępowały ruchów młodzieży Co tam dziewczyna. co tam chłopak Są tylko towarzysze, niema już towarzyszek.

OFICEROWIE CZERWONEJ ARMJI INSTRUKTORAMI.

Instruktorami obozów letnich mają być oficerowie czerwonej armji, specjalnie zasłużeni, pewni stuprocentowi komuniści. Z dniem 1 czerwca wszystka młodzież szkolna w Sowietach zbierze się w olbrzymich obozach, by dostać się w ręce instruktorów, którzy ją przeszkolą. uczynią z niej przyszłe bataljony pułki wielkiej armji sowieckiej.

A rzecz główna w tem, że nie będzie żadnej różnicy płci

A instruktorzy też się

Nie trzeba będzie „migdalić się" z babami.

— Padnij, wstań, padnij, wstań baba musi padać, prawdopodobnie niejedna w takich okolicznościach „upadnie" Ale o to nikt nie dba w Sowietach.

Wielkie projekt Centralnego Komitetu Egzekucyjnego zapomniał wyasygnować pewnej sumy na... akuszerki Będą one napewno potrzebne.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

W trosce o usportowienie Zagłębia

Kursy instruktorskie. — Zawody eliminacyjne. — Akcja o P.O.S. Rozwój kajakarstwa w Sosnowcu

Odbyło się w Będzinie zebranie sekcji WF. powiatowego komitetu WF. i PW., na którem ustalono program prac na okres letni i jesienny.

Zebranie zagaił i przewodniczył **prof Korwin - Olszewski.**

Program prac sekcji WF. powiatowego komitetu opracowany został przez **prof. Korwin — Olszewskiego,** który obecnie mianowany został kierownikiem sekcji WF. powiatowego komitetu.

Na zebraniu uchwalono że cały powiat podzielony zostanie na 13 rejonów. Każdy rejon posiada swoich przedstawicieli, którzy prowadzić będą pracę WF. w swoim rejonie i utrzymywać kontakt z powiatowym komitetem WF. i PW..

Podział na rejony przedstawia się następująco: **Będzin — przedstawiciele prof Tuziakówna prof. Misiórska, prof. Wiech i Radoniewicz, Czeladź — pp. Czarnomski i Pawełczyk, Grodziec — pp Pawelski i Brzozowski, Bobrowniki — dr Szutkowski, p. Stasiak, Ząbkowice — p Skorek. Zagórze — dr. Kotarski Strzemieszyce W. — pp. Michalczyk i Siedlecki, Wojkowice Kościelne — p. Ostrowski, Niwka — p. Bąbczyński, Łosień — pp. Drabczyk, Franus, Rusek, Łagisza — p. Michalski, Sączów — p. Letkiewicz.**

Przedstawiciele rejonów otrzymają wskazówki, jak mają prowadzić na swoim terenie wychowanie fizyczne.

Wobec braku w Zagłębiu wyszkolonych instruktorów lekkoatletycznych i gier sportowych, powiatowy komitet W. F. w sezonie letnim zamierza zorganizować kursy instruktorskie (lekkoatletyczne i gier sportowych). **Kursy te odbyły się w Dabrowie. Będzinie i Czeladzi.**

Następnie prowadzone zostaną zawody eliminacyjne we wszystkich gałęziach sportu, jako bilans pracy rocznej w dziedzinie wychowania fizycznego

Ustalono również zostały formy organizacyjne przeprowadzania zawodów o POS.

W najbliższych dniach zwołane zostanie zebranie przedstawicieli gminnych komisyj WF. i PW., na którem prof. Korwin - Olszewski przedstawi program prac dla gimn. na cały rok.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że praca nad usportowieniem Zagłębia, prowadzona przez powiatowy komitet WF. i PW. daje już pewne realne wyniki.

Ostatnio w Sosnowcu wzrosło zainteresowanie sportem kajakowym.

Uczniowie szkół średnich w Sosnowcu sami budują kajaki, których cena wynosi około 14 zł

W związku z rozwojem kajakarstwa projektowana jest budowa przystani dla kajaków na rzece Brynicy.

Przystań wybudowana zostanie prawdopodobnie w parku miejskim przy ul. Piłsudskiego.

Akcja o POS. w Sosnowcu rozwija się pomyślnie. Dotychczas największą ilość odznak zdobył oddział zw strzeleckiego Huta Staszic — 30 i Pocztowe P. W. — 24 odznak.

Mistrzostwa lekkoatletyczne kl. C

w Król. Hucie

Onegdaj w Król. Hucie odbyły się tegoroczne mistrzostwa Śląska kl. C. i juniorów.

Wyniki w kl. C. uzyskano następujące: **100 mtr.** — 1) Szymanek St. (KSR. Szopienice) — 11.8 sek., **200 mtr.**—1) Szymanek (Szopienice) — 26.9 sek., **400 mtr.** — 1) Krawczyk (Stadjon K. Huta) — 55 sek., **400 mtr. z płotkami** — 1) Nowak (Stadjon — K. Huta) — 1:05.2. **800 mtr. Kałamaja Stanisław (Unja — Sosnowiec) — 2:9.8, na 6 miejscu Juszczyk Konrad (Sokół — Czeladź), 1500 mtr.**— Franz Wilim (Pogoń — Katowice) — 4:40,2, 2) Józef Kryczek — (Sokół — Czeladź) — **4:43,4 5000 mtr.** — Miłek (Naprzód Lipiny) — 16:55.4, **na 6 miejscu Z. Buliński (Unja — Sosnowiec), 10 km** — 1) Kubaczka — **37,58.6, skok wdal** — Szymanek — **5,78 m., wzwyż** — Otton Chlebik (Strzelec Bielsko) — **1,68 m., skok o tyczce** J. Torc (06 Mysłowice) — 2.80 kula — Stalmach (06 Mysłowice) — 10:87 **rzut młotem.** Pardubich (Sokół — Krywałd) — 21,28, **4 × 100 m.** — Sokół (Krywałd) 49,6, 4 × 400 m. — Pogoń — Katowice — **3:51,2, na 8 miejscu Sokół Czeladź — 4:01,2.**

Wielki rozwój sportów w Rosji sowieckiej

Według statystyk urzędowych na dzień 1 stycznia br. liczono w Sowietach 6 milj. 200 tysięcy zorganizowanych sportowców. w tem 1 milj. 700 tys kobiet. W roku 1933 normy sprawności fizycznej wykonało około pół miljona ludzi obecnie jest ich zgórą półtora miljona. Wogóle życie sportowe w Sowietach otaczane jest troskliwą opieką państwa. Na terenie Rosji istnieją obecnie 32 wielkie i 4 tysiące mniejszych stadjonów i boisk 2.500 sal gimnastycznych. 250 stacyj wodnych, 500 ośrodków narciarskich, 185 t. zw. domów kultury fizycznej. 4 instytuty wychowania fizycznego 21 szkół instruktorskich. Liczba wykwalifikowanych specjalistów sportowych wynosi 16.000 osób.

Budownictwo sportowe Sowietów w roku bieżącym zajęte jest wykończeniem gigantycznego dzieła. Na jednym z przedmieść Moskwy wznoszony jest centralny stadjon sportowy obliczony na 150 tysięcy widzów.

Przy stadjonie znajduje się wykończona już pływalnia o powierzchni 2000 mtr. kw z trybunami na 8 tys. miejsc, plac tenisowy z trybunami na 15 tys miejsc, welodrom na 10 tys. osób itd.

Na wykończenie tego całego kompleksu sportowego preliminowano 150 miljonów rubli

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE ŚWIATA.

Onegdaj rozegrano w 8 największych miastach Włoch pierwsze rozgrywki puli finałowej zawedów piłkarskich o mistrzostwo świata przy udziale 16 państw.

Wyniki pierwszych spotkań przedstawiają się następująco:

NIEMCY — BIELGJA 5:2 (1:2).
WŁOCHY — USA. 7:1 (3:0).
SZWAJCARJA — HOLANDJA 3:2 (2:1).
AUSTRJA — FRANCJA 3:2 (1:1).
SZWECJA — ARGENTYNA 3:2.
CZECHOSŁOWACJA — RUMUNJA 2:1.
WĘGRY — EGIPT 4:2 (2:2).
HISZPANJA — BRAZYLJA 3:1 (3:0).

WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH.

Onegdajsze mecze ligowe zakończyły się następującemi wynikami:

ŁKS — GARBARNIA 2:1 (1:0).
WISŁA — POGOŃ 2:0 (1:0).
CRACOVIA — WARTA 1:0 (0:0).

Obecnie w tabeli mistrzostw prowadzi Ruch, mając 9 pkt. i stos bram. 25:4, przed Garbarnia.

ODCZYT DLA PIŁKARZY W DĄBROWIE.

T. S „Dąbrowa" pozyskała profesora Mellera do wygłoszenia cyklu pogadanek na tematy sportowe.

Pierwsza pogadanka z dyskusją na temat: **„Aktualne zagadnienia w piłce nożnej"** odbędzie się w środę dn. 30 b.m o godz. 19 w lokalu związku strzeleckiego w Dąbrowie przy ul. Konopnickiej.

Piłkarze z innych klubów b. mile widziani. Wstęp bezpłatny.

CIEKAWE ZAWODY KOLARSKIE W SOSNOWCU.

W dniu 31 bm. o godz. 14.30 na torze „Unji" w Sosnowcu odbędą się zawody kolarskie z następującym programem: bieg amerykański — 25 okrążeń toru, bieg australijski i bieg o rekord toru.

Pozatem odbędą się poraz pierwszy w Zagłębiu zawody w piłkę rowerową między 1899 Siemianowice (Mistrz Polski. a „Szarotką" z Małej Dąbrówki (wicemistrz Polski).

PIŁKA NOŻNA W PODOKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIM

Mistrz kl. A. Turyści — Victorja 3:2 (1:1) Bramki dla turystów uzyskali Ciszewski. Jędrzejkiewicz i Oleśnik, dla Wiktorji: Kowol i Pruszyński. Sędzia p. Helman.

Brynica — Częstochówka 5:1 (3:0). Bramki zdobyli Heine i Drążyński (po 2), Lach pokonanych Pacholak. Sędzia p Niszewski.

W Zawierciu odbył się mecz Warta Zawiercie) — Skra (Częstochowa 1:1 (1:0). Sędziował p. Czajkowicz.

Mistrz kl. B. Myszków — Błyskawica 3:0 Orlę — Makkabi 9:0 (0·0 Skra II — Brygada II 4:1 Wiktorja II — Turyści II 7:1.

Kronika

× **„SKS." Strzemieszyce — KS. Strzelec" Sławków 5:0 (3:0)** W ub. niedzielę „SKS." gościł u siebie KS. „Strzelec" Sławków, odnosząc zwycięstwo w wysokim stosunku 5:0 (3:0).

Sędziował p. Dej b. dobrze.

× **Zebranie członków sekcji motocyklowej Unji w Sosnowcu.** Dziś o godz. 19.30 w lokalu własnym odbędzie się zebranie członków sekcji, motocyklowej „Unji". Zarząd prosi o bezwzględne przybycie.

× **Strzelecki K. S. Victorja (Będzin)** pokonał drużynę K. S. podoficerów rez. (Zagórze) w stosunku **5:2** (2:2).

× **Niekorzystne wrażenie zagranicą porażki naszych piłkarzy w Danji.** Porażka reprezentacji polskiej w meczu z Danją wywołała zagranicą b. niekorzystne wrażenie o grze naszej reprezentacji. Duńczycy posiadają obecnie opinję całkiem nieszczególnych piłkarzy w Europie i dlatego też przegrana z nimi musiała wywołać złą opinję o naszej reprezentacji. Opinja ta jest tem szkodliwszą iż prasa francuska z niewiadomego powodu podała, iż Danja wygrała z Polską 4:0 (?).

HUMOR

ROZMÓWKI MAŁŻEŃSKIE.

Żona: — Nie pójdę z tobą do kawiarni! W tym kapeluszu nie mogę się pokazywać ludziom.

Mąż: — To chodźmy do ogrodu zoologicznego.

U NIEGO INACZEJ.

— Moja żona rzuciła mi wczoraj na głowę szklankę z gorącą herbatą. Czy panu zdarzyło się coś podobnego?

SKUTECZNY ŚRODEK.

— Nigdy! My pijemy tylko kawę.

— A czy ten środek nasenny jest naprawde skuteczny?

— Gwarantowany. Do każdej butelki dodajemy budzik.

DOMYŚLNY.

— Panno Zebciu. pani fotografowała się w zeszłym miesiącu ?

— Tak.

— Muszą to być nadzwyczaj udane fotografje. Ręczę. że jest pani na tym zdjęciu bardzo podobna.

— A po czem pan tak sądzi?

— Bo pani jeszcze nikomu nie pokazała tej fotografji.

FATALNY ŚRODEK.

— Mam zamiar ufarbować sobie włocy, bo zaczynają mi siwieć.

— Nie rób tego głupstwa!

—Dlaczego?

— Mój wujaszek ufarbował sobie włosy i po miesiącu... ożenił się.

Km. 70/34/68/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Szczekocinach, zamieszkały w Szczekocinach przy ulicy Piłsudskiego Nr. 66 w domu Wieczka, Franciszek Jurkowski, na mocy art. 602 604 Kod. Post. Cyw. obwieszcza, że w dniu 29 maja 1934 o godzinie 3 po południu (nie później niż w dwie godziny) odbędzie się na miejscu przechowania w majątku Podlesie Zbigniewa Łohmana sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości zajętych u Zbigniewa Łohmana za dług Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Krakowskiego w Krakowie i in. wierzycieli, Nr. Km. 70/34, 68/34, składających się z radja 3-ch lampowego z głośnikiem, stolika, stolika do kart, stołu sześciennego kanapy krytej gobeliną, 4-ch foteli, lustra szafy, sosnowej bibljotecznej z książkami, według katalogu, kredensu zegaru ściennego, stolika komody, stolika dziewięciu krzeseł, dwie pary rogów, trzy pary małych rogów, biurka, fotelu, szafki kasy ogniotrwałej, komody, etażerki stolika, szafy, stolika barometru, barometru „Berenta", kanapy, karety, bryczki, sanek, wagi dziesiętnej wialni, młynka, śrutownika, dwóch jałówek po 1 i pół roku, ocenionych na ogólną sumę 2815 złotych

Licytacja powyższych ruchomości wywołana zostanie od 2/5 sumy szacunkowej zgodnie z art. 617 Kod. Post. Cyw.

Spis i szacunek powyższych ruchomości można oglądać na miejscu przechowania w dzień licytacji od godziny 10 rano

Szczekociny ,dnia 22 maja 1934 roku.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Szczekocinach
FRANCISZEK JURKOWSKI

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie, I-go rewiru egzekucyjnego, Antoni Raczmański, zamieszkały w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej Nr. 37, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K.P.C. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dnia I czerwca 1934 r. w I-szym terminie, od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Kościuszki Nr. 10 składających się: z biurka, szafy - garderoby, kozetki i 4-ch krzeseł, oszacowanych na sumę 550 zł. na rzecz Bezprocentowej Kasy Pożyczkowej „Gemiłus-Chesed" w Będzinie, Nr. akt. Km. 213/33.

Dnia 12 czerwca 1934 r. w I-szym terminie od godz. 10 rano w Łagiszy kop. „Lipno" składających się: z 3-ch motorów elektrycznych, kompresora, wagi wozowej, kołowrotu i transformatora, oszacowanych na sumę 12270 zł. na rzecz Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, Nr. akt. Km. 419/34.

Dnia 12 czerwca 1934 r. w I-szym terminie, od godz. 10 rano w Łagiszy składających się: z węgla różnego gatunku oszacowanego na sumę 5030 zł. na rzecz Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, Nr. akt. 498/34.

Dnia 18 czerwca 1934 r. w I-szym terminie ,od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej Nr. 17, składających się: z 2-ch regałów o 10-ciu szufladach wraz z trzcionkami drukarskiemi wagi po 80 klg. w każdym, oszacowanych na sumę 750 zł. na rzecz firmy „Handlowo-Przemysłowe Towarzystwo Kredytowe" w Sosnowcu, Nr. akt Km 403/34.

Dnia 18 czerwca 1934 r. w I-szym terminie od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Małobądzkiej Nr. 60, składających się: z 5-ciu bel papieru białego do pakowania, 3-ch bel papieru piśmiennego i 600 klg. tektury sztywnej, oszacowanych na sumę 1700 zł. na rzecz Maurycego Sercarza, Nr. akt. Km. 548/34

Powyżej wspomniane ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży.

Komornik I-go rewiru
(—) A. Raczmański . i

Będzin dnia 28 maja 1934 r.

JÓZEFA Biczysko zgubiła dowód osobisty kolejowy wydany przez Dyrekcję Warszawską

SKRADZIONO Józefowi Bijakowi książkę stanu służby oficerskiej wydaną przez P.K.U. Będzin, prawo jazdy motocyklowe Nr. 340. B., wydane przez woj. Katowickie i zawiadomienie woj. Kieleckie, o przerejestrowaniu motocyklu A. J. S. Nr. 47895 Śl. 681.

KRAMPUS Stefan zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu i kartę na dowód osobisty wydaną w Będzinie

HONZATKO Marjanna zgubiła legitymację zasiłkową Nr. 289 wydaną przez magistrat m. Czeladzi.

BOROWKA Roman zgubił legitymacje bezrobocia wydaną przez P.U.P.P. w Zawierciu.

GAWROŃSKI Wacław zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNY fryzjer męsko-damski z ondulacją. Grodziec ul. Narutowicza 7 Machoń.

ONDULATOR lub ondulatorka potrzebny zaraz Wojkowice - Komorne Pawlik.

KUPNO i SPRZEDAŻ

MOTOCYKL sprzedam F. N. 350. Wiadomość Filja Expresu w Grodźcu tel 16.

SPRZEDAM nowsze urządzenie sklepowe: gablotki, wagę, marmury, szyld świetlny — niedrogo. Wiadomość: Administracja.

LOKALE

DO wynajęcia pokój z kuchnią przy ulicy Szpitalnej 12 na dogodnych warunkach Wiadomość o gospodarza przy ulicy Ostrogórskiej nr 10.

SKLEP do wynajęcia Piaski, Francuska 16 Dydak.

ZGUBIONE DOKUMENTY

EUGENIUSZ LASIKIEWICZ zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane przez P. K. U. Sosnowiec

RÓŻNE

DAM 150 zł. i więcej za wyrobienie posady jakiejkolwiek, wymagania skromne Zgłoszenia administracja pod „Energiczny".

AJENCI ratalni oraz zastępcy rozmaitych artykułów zarobią ubocznie kilkaset złotych miesięcznie. „Fortuna" Lwów, Wałowa.

OCHRONNE SZCZEPIENIE DZIECIOM OSPY PIERWOTNE i WTÓRNE.

Świeżą szczepionką Państwowego Zakładu Higieny wykonuje uprawniony w czynnościach zawodowych Felczer Sapacz - Sapoczyński. Sosnowiec, Lwowska 3/6 — 46. Telefon administr. bloków od 16 godz

Wydawca: Helena Monsforska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.